

## UZASADNIENIE

B. Ł. został oskarżony o to, że:

w dniu 13 czerwca 2016 roku w Ł. wielokrotnie uderzał pięściami w głowę i tułów S. N. oraz chwycił jedną ręką za szyję w taki sposób, że pokrzywdzony nie mógł złapać oddechu na skutek czego pokrzywdzony doznał odłamania fragmentu rogu górnego płytki chrząstki tarczowej krtani, sińców w obrębie głowy, prawej kończyny górnej, otarcia naskórka głowy i wybroczyn śródskórnych w obrębie szyi, powodując u S. N. naruszenie czynności narządu ciała trwające dłużej niż siedem dni, tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 1 lutego 2019 r., wydanym w sprawie o sygn. akt: V K 64/18, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

1. oskarżonego B. Ł. w zakresie zarzucanego mu czynu uznał za winnego tego, że w dniu 13 czerwca 2016 roku w Ł., kilkukrotnie uderzył S. N. ręką w głowę i tułów oraz złapał go ręką za szyję, czym spowodował u S. N. obrażenia w postaci odłamania fragmentu rogu górnego płytki chrząstki tarczowatej krtani, sińców w obrębie głowy, prawej kończyny górnej, otarcia naskórka głowy i wybroczyn śródskórnych w obrębie szyi skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała innym niż określony w art. 156 § 1 k.k. trwającym dłużej niż 7 dni, czym wypełnił dyspozycję art. 157 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. w zw. z art. 34 § 1 w zw. z § 1a pkt 1 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k. wymierzył mu karę 10 miesięcy ograniczenia wolności w postaci obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym;

2. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego S. N. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w wysokości 2.500 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obrońca oskarżonego B. Ł. zarzucając rozstrzygnięciu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to w szczególności przepisów art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 424 k.p.k. poprzez m.in. rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, oparcie ustaleń faktycznych na podstawie niewiarygodnych zeznań świadków oskarżenia, w tym Ż. B. oraz Ł. K., a przede wszystkim niekonsekwentnych i niespójnych zeznań oskarżyciela posiłkowego, brak obiektywizmu przez oparcie orzeczenia o winie oskarżonego przy pominięciu materiału dowodowego w zakresie, w jakim przemawia na korzyść oskarżonego, niezasadne oddalenie wniosku oskarżonego o załączenie szpitalnej dokumentacji medycznej oskarżyciela posiłkowego oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przez oparcie orzeczenia na ocenie tychże dowodów dokonanej z nienależytym uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, zwłaszcza w zakresie faktycznego przebiegu zdarzeń z dnia 13 czerwca 2016 r.,

2. w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a mający wpływ na jego treść polegający na bezzasadnym przyjęciu, iż oskarżony w dniu 13 czerwca 2016 r. w Ł., kilkukrotnie uderzył S. N. ręką w głowę i tułów oraz złapał go ręką za szyję, czym spowodował u S. N. obrażenia w postaci odłamania fragmentu rogu górnego płytki chrząstki tarczowatej krtani, sińców w obrębie głowy, prawej kończyny górnej, otarcia naskórka głowy i wybroczyn śródskórnych w obrębie szyi skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała innym niż określony w art. 156 § 1 k.k., podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonych w sprawie dowodów do powyższych wniosków nie uprawnia i wskazuje, że oskarżony podjął w stosunku do S. N. – wskutek jego agresywnego zachowania i bezprawnego, bezpośredniego zamachu – uzasadnioną okolicznościami obronę konieczną, której granic nie przekroczył,

3. obrazę przepisów prawa materialnego przez niezastosowanie przepisu art. 25 § 1 k.k., gdy w rzeczywistości oceniając obiektywnie stan faktyczny niniejszej sprawy sąd pierwszej instancji winien zastosować kontratyp obrony koniecznej,

albowiem oskarżony B. Ł. w zdarzeniu z dnia 13 czerwca 2016 r. odpierał bezpośredni i bezprawny zamach S. N. skierowany do jego osoby, a środki obrony zastosowane przez niego były normalnymi w tego typu sytuacjach.

W konsekwencji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego B. Ł. od dokonania zarzucanego mu czynu, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że oskarżony B. Ł. nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa, gdyż działał w obronie koniecznej odpierając bezpośredni i bezprawny zamach S. N., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego B. Ł. jako bezzasadna nie zasługiwała na uwzględnienie. Zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji należało utrzymać w mocy. W toku postępowania przed sądem pierwszej instancji nie doszło do naruszenia przepisów, ani żadnego innego uchybienia skutkującego koniecznością wzruszenia zaskarżonego wyroku.

W przedmiotowej sprawie kwestią, która wymagała kontroli odwoławczej, w świetle zakresu apelacji obrońcy oskarżonego, był sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych, także w kontekście strony wolicjonalnej przypisanego B. Ł. czynu. Logiczna analiza złożonej apelacji przez obrońcę oskarżonego prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią jej istotę i zmierzają do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych.

Lektura pisemnych motywów rozstrzygnięcia pozwala na stwierdzenie, iż wbrew twierdzeniom skarżącej Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi dokonał prawidłowej i rzetelnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Ocena ta, przeprowadzona zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwoliła na poczynienie niebudzących wątpliwości ustaleń faktycznych, poddanych trafnej subsumcji pod zespół znamion typu czynu zabronionego przypisanego oskarżonemu i podjęcie właściwej reakcji prawnokarnej poprzez wymierzenie wobec niego współmiernej kary.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by uzasadnienie wyroku sporządzone przez Sąd I instancji mogło być uznane za prawidłowe, poddające się kontroli odwoławczej, choć ta ostatnio sygnalizowana kwestia straciła istotnie na znaczeniu wobec aktualnie obowiązujących regulacji procesowych.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż uzasadnienie wyroku jeszcze aktualnie powinno jasno i precyzyjnie wskazywać na ustalone przez Sąd I instancji fakty, które ściśle odnosić się będą do strony przedmiotowej czynu (czynów), a więc okoliczności stanowiących znamiona czasownikowe czynności sprawczych i przedmiotu czynności wykonawczych. Wszelkie istotne fakty i okoliczności przebiegu zdarzenia (zdarzeń) będącego przedmiotem rozpoznania muszą być ustalone przez Sąd I instancji. Nieprawidłowym jest, aby to sąd odwoławczy dokonywał tego typu ustaleń samodzielnie, działając w ten sposób za sąd I instancji, albo też domyślał się faktów będących podstawą rozstrzygnięcia (tak też: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11.04.2007 roku, V KK 226/06 – Prok. i Pr. 2007, Nr 12, poz.19; Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 31.01.2006 roku, II AKa 5/06 – KZS 2006, Nr 3, poz.38).

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania,

odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyluszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku konieczne należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

- a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;
- b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);
- c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem sądu I instancji, a także uzasadnieniem tegoż wyroku zgodnie z aktualną jeszcze treścią art. 424 k.p.k. oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k.

Podkreślenia wymaga, iż dokonane przed Sąd meriti ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i adekwatnych dowodach, poddanych uprzednio wszechstronnej analizie. Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności karnej oskarżonego sąd winien dążyć do wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia, pozwalających na odtworzenie inkryminowanych zachowań w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi, czy rzeczony zachowania miały charakter bezprawny i zawiniony i jako takie podlegają subsumcji pod określoną normę ustawy karnej typizującą czyn zabroniony w postaci, którą zarzucono i przypisano, albo przeciwnie,

że nie zawierają one elementów warunkujących odpowiedzialność karną oskarżonego, więc pozostają obojętne z punktu widzenia prawa karnego materialnego.

Wskazane zaś wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że Sąd I instancji, we wskazanym wyżej zakresie, w dostateczny sposób sprostął stawianym przez podniesione zasady zadaniom. Dokonana przezeń w sposób ogólny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 k.p.k. Ocena ta jest pełna, dotyczy całości materiału dowodowego, a przez to jest merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów, konkretnie odnosząc się do treści jawiących się z poszczególnych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową, wyczerpującą ocenę wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Żaden z dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd Rejonowy dokonał analizy wyjaśnień oskarżonego B. Ł., nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, argumentując, dlaczego w istotnym zakresie uznał je za niewiarygodne. Stanowisko Sądu I instancji znalazło odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku. Należy jednoznacznie podkreślić, iż treść uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego oddaje sposób procedowania przez ten Sąd, obrazując pełną gamę czynionych ocen i rozważań w kontekście rysujących się w sprawie możliwych rozstrzygnięć, co do przebiegu zdarzenia. Obrazuje to prawidłowość procedowania przez Sąd meriti oraz oparcia wyroku na treści dowodów mających rzeczywiście przymiot prawdziwości.

W przedłożonej apelacji skarżący obrońca nie zawarła argumentów, które skutecznie mogłyby podważyć dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów, w tym zeznań świadków i wyjaśnień (oświadczeń) B. Ł.. Za takie argumenty nie może być uznane posługiwanie się określonymi przymiotnikami lub ogólnikami w odniesieniu do określonych dowodów, bez przekonującego wykazania jakie powody, przyczyny, okoliczności przemawiają za prezentowanym stanowiskiem, choćby z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego. Takich elementów w apelacji nie ma, co obrazuje jej oczywistą niezasadność. W sytuacji bowiem, gdy – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny dowodów, jasno wyłuszczył przyczyny dla których w określony sposób ocenił ich wiarygodność, posłużył się konkretnymi argumentami na poparcie swojego stanowiska, nie można uznać za przekonujące stanowisko skarżącego obrońcy sprowadzające się do tezy o nieprawidłowości owej oceny, gdyż tak uważa autor apelacji, prezentując w tym względzie własny punkt widzenia, oparty w zasadzie jedynie na stanowisku oskarżonego, oderwany od obiektywnych kryteriów, w tym właśnie podstawowych zasad logiki i doświadczenia życiowego. Taki sposób sformułowania apelacji oraz postawionych zarzutów w tym zakresie może być, co najwyżej, uznany za polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji, co jednak nie może doprowadzić do uznania apelacji za zasadną, wspartą konkretnymi oraz przekonującymi argumentami.

Skarżący obrońca w złożonej apelacji neguje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów. Czyni to jednak wybitnie ogólnikowo i subiektywnie, nie odnosząc się do całości materiału dowodowego, który należałoby ocenić obiektywnie i kompleksowo, na skutek czego przedstawia swoiście życzeniowy punkt widzenia, oparty na wybiórczo wskazanych dowodach. W tym zakresie w zasadzie brak jest w apelacji argumentów. Analizując postawione zarzuty, podniesione uchybienia oraz ich uzasadnienie w złożonym środku odwoławczym nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek przekonującego argumentu, który potwierdzałby słuszność zasygnalizowanego stanowiska. Trudno oczekiwać, aby Sąd odwoławczy po raz kolejny przeprowadzał tożsamą analizę i ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, w sposób przynależny Sądowi I instancji. Rola Sądu odwoławczego sprowadza się do kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, co powoduje oczywiście potrzebę dokonania analizy, oceny i rozważenia, w kontekście prawidłowości procedowania przez Sąd I instancji, braku uchybienia przepisom procedury, prawidłowości dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w kontekście granic zakreślonych przez zasadę

swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), poczynienie ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia i mających oparcie w wiarygodnych dowodach zebranych w sprawie, prawidłowość dokonania subsumcji oraz zastosowanej reakcji karnej. Wszystkie te elementy i kwestie podlegały ocenie Sądu II instancji, a skutek kontroli odwoławczej doprowadził do przekonania o prawidłowości zapadłego w sprawie wyroku oraz sposobu procedowania przez Sąd meriti. Nie ulega wątpliwości, iż rolą Sądu odwoławczego jest również odniesienie się do konkretnych postawionych zarzutów w środku odwoławczym oraz argumentacji podniesionej przez skarżącego na ich poparcie. W niniejszej sprawie złożona apelacja przez obrońcę oskarżonego zasadniczo doprowadziła do dokonania pełnej i wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia z uwagi na fakt złożenia środka odwoławczego, przy szeroko zakreślonych granicach zaskarżenia. Skutkiem zaś tej kontroli było ustalenie, że orzeczenie Sądu I instancji jest – co do zasady – prawidłowe, słuszne i sprawiedliwe.

Analiza pisemnych motywów skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wykazując w sposób przekonujący, z jakich względów odmówił, w istotnej części, wiary wyjaśnieniom oskarżonego B. Ł., kwestionującego swoje sprawstwo. Ocena ta, przeprowadzona zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwoliła na poczynienie nie budzących wątpliwości ustaleń faktycznych, poddanych trafnej subsumcji pod zespół znamion typu czynu zabronionego, wyczerpującego dyspozycję art. 157 § 1 k.k.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd Rejonowy zasadniczo oparł się na zeznaniach S. N., wspartych w określonych zakresach i elementach zeznaniami Ł. K., D. S., R. R., A. J. (1), A. C. oraz dokumentacją medyczną dotyczącą obrażeń ciała S. N. i opinią biegłego lekarza sądowego w zakresie charakteru, rodzaju i sposobu powstania tych obrażeń. W tym zakresie Sąd Rejonowy koncentrował się przede wszystkim na tym, co osoby te zeznawały i podawały w toku całego postępowania w sprawie. Jednocześnie Sąd meriti logicznie umotywował względy, które zważyły na uznaniu zeznań wskazanych świadków za wiarygodne. Dokonując oceny zeznań tych świadków, w kontekście odpowiedzialności B. Ł., podnieść należy, że drobiazgowo i rzetelna analiza relacji składanych przez wskazanych świadków prowadzi do wniosku, iż ich zeznania polegały na prawdzie, w kontekście czynu przypisanego B. Ł.. Są to, w tym zakresie, zeznania jasne, proste, spójne, zborne wewnętrznie, nie zawierają sprzeczności, są konsekwentne, jak również mają oparcie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego oraz innych zgromadzonych w sprawie dowodach, powołanych przez Sąd I instancji jako stanowiących podstawę ustaleń faktycznych. Brak jest w treści tych zeznań elementów, które pozwalałyby na ich ocenę jako stanowiących przejaw niezasadnego obciążania oskarżonego.

W sprawie zaś ważkim elementem jest fakt, iż skarżący obrońca nie podniósł w apelacji żadnych przekonujących argumentów, które skutecznie negowałyby wiarygodność zeznań wskazanych świadków i innych powołanych dowodów oraz ten sposób dokonania oceny tych dowodów przez Sąd Rejonowy. W kontekście oceny materii dowodowej, w szczególności w odniesieniu do zeznań wskazanych świadków, zwłaszcza zeznań S. N., dowodów kluczowych i zasadniczych dla rozstrzygnięcia sprawy, zasadniczo brak jest konkretnych zarzutów odnoszących się do uchybień jakich miałyby dopuścić się Sąd Rejonowy w ocenie wiarygodności tych dowodów. Podniesione okoliczności w treści apelacji mają wybitnie ogólnikowy charakter, sprowadzający się do gołosłownej tezy o odmiennym punkcie widzenia oskarżonego B. Ł. i jego obrońcy oceny tych dowodów, bez przeprowadzenia żadnej racjonalnej argumentacji przemawiającej za tym stanowiskiem.

Przede wszystkim, Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranych w sprawie dowodów w sposób ostrożny i rzetelny. Dokonując owej oceny koncentrował się zarówno na treści poszczególnych dowodów, jak również uwzględniał pełną gamę okoliczności, które jawiły się z całego kompleksu zebranych w sprawie dowodów. Owszem oskarżony B. Ł., jak i jego obrońca mają prawo wyrażać niezadowolenie ze sposobu dokonanej oceny dowodów przez Sąd meriti, a nawet się z ową oceną nie zgadzać, powtarzając wersję prezentowaną w sprawie przez oskarżonego, co jednak nie może rzutować na ustalenie sposobu oceny zebranych w sprawie dowodów dokonane przez Sąd Rejonowy. Zauważyć należy, że dokonując owej oceny dowodów Sąd I instancji nie pominął żadnych istotnych elementów. Miał na względzie wszelkie aspekty sprawy. Dokonując owej oceny uwzględnił treść wszelkich dowodów, ocenę tą wsparł logicznymi argumentami, a nadto przy dokonywaniu oceny wiarygodności poszczególnych dowodów opierał się o treści płynące z dowodów pochodzących ze źródeł lub osób, które nie były zaangażowane bezpośrednio w przedmiotową sprawę.

Doprowadziło to Sąd meriti do określonych wniosków w kontekście dania wiary lub jej odmowie poszczególnym dowodom (ich fragmentom).

Po dokonaniu analizy rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego należy przyjąć, iż uznane za udowodnione fakty znajdują należyte umocowanie we wskazanym u ich podstawy źródłowym materiale poznawczym. W przypadku niniejszej sprawy wszystkie okoliczności zostały prawidłowo ustalone i wyjaśnione. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego w sprawie nie powstały niemożliwe do usunięcia wątpliwości, które miałyby zostać rozstrzygnięte na niekorzyść B. Ł.. Na skutek przeprowadzonego postępowania dowodowego, oceny całokształtu zgromadzonego materiału oraz szczegółowych rozważań sądu pierwszej instancji zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, okoliczności sprawy oraz samo sprawstwo oskarżonego nie ulega wątpliwości.

Nie sposób zgodzić się z zarzutami skarżącej dotyczącymi niewłaściwej, jej zdaniem, oceny poszczególnych elementów materiału dowodowego. Warto podkreślić, iż wersja zdarzenia przedstawiona przez oskarżonego trafnie została uznana za niewiarygodną. Odnosząc się do konkretnych elementów relacji B. Ł., stwierdzić należy, iż treść wyjaśnień oskarżonego, a co za tym idzie również motywacyjna część apelacji odwołująca się do tych wyjaśnień, nie ma oparcia w elementarnych zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Zupełnie niewiarygodną jest teza oskarżonego i jego obrońcy, aby wizyta B. Ł. w sklepie prowadzonym przez małżonkę S. N. była spowodowana okolicznościami związanymi z rodzajem towaru jakim obracała żona pokrzywdzonego oraz partnerka życiowa oskarżonego, M. M., prowadząca sklep obok. Co prawda, kwestia ta miała być pewnym elementem spornym, ale miało do tego dojść przeszło pół roku wstecz, co zresztą miało być przedmiotem rozmowy telefonicznej między B. Ł. a S. N. w grudniu 2015 roku. Kompletnie nielogicznie brzmi twierdzenie B. Ł., że akurat w dniu 13 czerwca 2016 roku udał się on do S. N., aby wyjaśnić kwestie i okoliczności związane z tą rozmową telefoniczną z grudnia 2015 roku, choć uprzednio wielokrotnie mógł to uczynić bywając w sklepie prowadzonym przez jego partnerkę życiową. Przedstawienie takiej tezy przez oskarżonego, a za nim przez jego obrońcę, jako element motywacyjny wizyty z dnia 13 czerwca 2016 roku oraz powstałego sporu, jest pozbawiony logicznych podstaw, jak też nie znajduje oparcia w zasadach doświadczenia życiowego. Owszem, w dniu 13 czerwca 2016 roku zaistniała konkretna sytuacja motywacyjna do zaistnienia przypisanego oskarżonemu zachowania, która wynikała z powstałego w tym dniu, w godzinach wcześniejszych, sporu między S. N., a M. M. i jej matką R. M., dotyczącego prowadzonego remontu na ulicy utrudniającego wejście do sklepów. Zachowanie S. N., w tym dniu, w stosunku do partnerki życiowej oskarżonego oraz jej matki, z całą pewnością, stanowiło konkretny i przekonujący element wskazujący na sferę motywacyjną działania B. Ł.. Niewątpliwie zachowanie i słowa wypowiedziane przez S. N. w trakcie tego zdarzenia, pod adresem obu wskazanych kobiet, nie były właściwe i odbiegały od kulturalnego zachowania. Nie ulega wątpliwości, że mogły być one odebrane jako uwłaczające ich godności, a przez to stanowiły bliski i zwarty czasowo oraz logicznie przekonujący element motywacyjny dla działania B. Ł.. Takie zachowanie i postawa S. N., jak również elementy wskazujące na niegrzeczne i niekulturalne zachowanie M. M. i R. M. w toku tego zdarzenia, wynikają wprost z zeznań Ł. K., który był jednym z pracowników wykonujących owe prace. Brak jest zaś jakichkolwiek logicznie uzasadnionych i przekonujących powodów do zakwestionowania tej treści zeznań świadka.

W konsekwencji również dalsza sekwencja zdarzeń opisywanych przez B. Ł. w składanych wyjaśnieniach pozbawiona jest logicznego wsparcia. W tym ujęciu kompletnie brak jest przekonujących motywów do nagłej i niespodziewanej wizyty B. Ł. w sklepie żony S. N. oraz nagłego, bez żadnego powodu domniemanego zaatakowania go przez S. N., bez żadnego słowa wyjaśnienia, a nadto z jakiś niedookreślonych przyczyn zaistniałych ponad pół roku wcześniej. Samo również opisywane zachowanie B. Ł. jest pozbawione elementarnych cech, które dawałyby podstawę do jego oceny jako zgodnego z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Oskarżony bowiem, według jego wersji, miał zostać zaatakowany bez żadnego powodu przez S. N., który miał spowodować u oskarżonego określone obrażenia ciała, jak i sam je spowodować u S. N. w ramach podjętej obrony. W takiej nagłej, gwałtownej i niespodziewanej sytuacji dla oskarżonego miał on, jak twierdzi, odjechać z miejsca zdarzenia bez słowa. Uczynić to miał bez żadnego kontaktu ze swoją partnerką życiową lub jej matką przebywających w tym czasie w sklepie obok, bez informowania ich o czymkolwiek, zostawiając swoją partnerkę i ich małoletnie dziecko w sklepie mieszczącym się obok sklepu w którym miał przebywać agresywny S. N.. Oskarżony miał nie przejawiać żadnego zainteresowania, w takiej sytuacji,

losem M. M. i ich dziecka, nie informując nawet tych osób o niebezpieczeństwie i zachowaniu S. N., nie wzywając Policji, ewentualnie pogotowia, nie reagując na przyjazd tych służb na wezwanie S. N.. Taki sposób opisywania własnego zachowania przez oskarżonego, przebiegu zdarzenia, jest pozbawiony elementarnych zasad racjonalności. Stawianie w apelacji przez skarżącą odmiennej tezy nie ma zaś zupełnie żadnego wsparcia w zasadach logiki i wiedzy życiowej, gdyż za ich istotę nakazuje uznać zachowania sprzeczne z tymi zasadami. Kwestia zaś ewentualnej podnoszonej skrytości, czy małowówności oskarżonego nie ma w tym konkretnym wypadku żadnego przełożenia na sposób oceny okoliczności podnoszonych przez oskarżonego w składanych wyjaśnieniach. W zakresie zaś dowodu z wyjaśnień oskarżonego skarżącą stawia zupełnie pozbawiony racji zarzut pod adresem Sądu Rejonowego. Faktycznie bowiem B. Ł., na etapie postępowania przygotowawczego, nie składał wyjaśnień, co słusznie zauważył Sąd I instancji. Odwoływanie się zaś przez skarżącą do składanych uprzednio w sprawie przez B. Ł. zeznań w charakterze świadka jest pozbawione jakichkolwiek racji. Oczywistym jest bowiem, że zeznania składane w charakterze świadka przez B. Ł. nie są i nie mogą być dowodem, zaś ich treść nie może być w jakikolwiek sposób wykorzystana. Zeznania te należy traktować jako niebyłe, co zostało prawidłowo ustalone i ocenione przez Sąd meriti, w przeciwieństwie do stanowiska obrońcy oskarżonego prezentowanego w części motywacyjnej apelacji.

W tym kontekście inaczej ma się wersja zdarzenia przedstawiona przez pokrzywdzonego, która jako uznana za wiarygodną wraz z relacjami pozostałych świadków była podstawą dokonania przez sąd ustaleń faktycznych w sprawie. S. N. po tym jak został zaatakowany przez B. Ł., niezwłocznie wezwał karetkę pogotowia. Poszczególne dokumenty zarówno karta czynności medycznych podjętych w trakcie interwencji pogotowia na miejscu zdarzenia, jak i dalsza dokumentacja medyczna potwierdzają istnienie konkretnych obrażeń u pokrzywdzonego, powstałych na skutek przedmiotowego zdarzenia. Wbrew twierdzeniom skarżącej kwestia obrażeń, jakie wystąpiły u pokrzywdzonego nie pozostawia żadnych wątpliwości. Sąd szczegółowo przeanalizował opinie biegłych oraz dokumentację medyczną, w tym również w kontekście obecności śladów na szyi pokrzywdzonego. W świetle rozważań przeprowadzonych w tym zakresie nie było potrzeby załączania kolejnej dokumentacji, gdyż nie mogła ona wnieść niczego istotnego w sprawie. W odniesieniu do tego zagadnienia Sąd Rejonowy przeprowadził szczegółową analizę i ocenę opinii biegłego, jasno wskazując powody i przyczyny określonej jej oceny jako pełnej i jasnej, a przez to wiarygodnej (k. 327 – 328). W kontekście oceny wskazanej opinii biegłego skarżącą nie przedstawiła żadnych skutecznych zarzutów. Kwestia zaś doznania przez S. N. określonych obrażeń ciała wynika zarówno z zeznań pokrzywdzonego, ale także z zeznań A. J. (2) i A. C., jak również dokumentacji medycznej, a w konsekwencji opinii biegłego. W ogólnym zaś ujęciu przebieg tego zdarzenia ma również oparcie w zeznaniach D. S., R. R. i Ł. K.. Z zeznań S. N. oraz wskazanych wyżej świadków wynika również wiarygodny element motywacyjny zachowania B. Ł., co było już wyżej podnoszone. Nadto, wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego, określone elementy zdarzenia były praktycznie od razu podnoszone przez pokrzywdzonego, co dotyczy choćby kwestii utraty oddechu, przytomności, jak to ujmował sam S. N.. W początkowej fazie postępowania, w trakcie konfrontacji z B. Ł., S. N. podnosił te zagadnienia. Nie jest więc zgodne z rzeczywistością, że uczynił to dopiero na etapie postępowania sądowego, a w taki sposób próbuje to przedstawić skarżącą. Tego typu argumentacja obrońcy B. Ł. jest niezgodna z rzeczywistym stanem sprawy oraz z zebranymi dowodami, a przez to nie może być uznana za zasługującą na akceptację.

Nadto na marginesie należy zaznaczyć, iż podważane przez skarżącą relacje Ż. B. nie miały w rzeczywistości dla sprawy żadnego znaczenia. Dotyczyły bowiem głównie zdarzenia z grudnia 2015 r., tj. sprzed pół roku przed zdarzeniem będącym przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie. Zeznania te stanowią dowód w sprawie wyłączony do innego postępowania oraz dotyczącej kompletnie innego zdarzenia, niż to które jest przedmiotem niniejszego postępowania. Szeroka argumentacja zawarta w apelacji, która w swej istocie ma wskazywać na niewiarygodność zeznań tego świadka jest zupełnie pozbawiona znaczenia w przedmiotowej sprawie. Zeznania R. B. praktycznie bowiem nie dotyczą zdarzenia z dnia 13 czerwca 2016 roku, zaś kwestia ewentualnych gróźb karalnych z grudnia 2015 roku nie była, jak też – co oczywiste – nie mogła być przedmiotem niniejszego rozstrzygnięcia.

W kontekście podnoszonych w sprawie zarzutów należy natomiast faktycznie podkreślić, że w treści uzasadnienia wyroku Sądu I instancji znalazł się zwrot, iż na podstawie „zebranego materiału dowodowego nie można odtworzyć przebiegu zdarzenia z dnia 13 czerwca 2016 roku” (k. 328). Odwoływanie się jednak przez skarżącą obrońcę

do tego fragmentu uzasadnienia, a w zasadzie do tego jednego zdania, nastąpiło w instrumentalny sposób i nie może stanowić przekonującego argumentu na poparcie stawianych ogólnie tez w apelacji. Całość zebranych dowodów mających przymiot wiarygodności, jak też analiza całości uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego, nie budzi żadnych wątpliwości, iż wskazany materiał dowodowy pozwala na jasne i konkretne ustalenie zaistniałych faktów. Przedmiotowe zdanie zawarte w treści uzasadnienia wyroku Sądu I instancji stanowiło niewątpliwie błędne sformułowanie. Rzecz jednak w tym, że odczytując w całości ów fragment uzasadnienia nie może być żadnej wątpliwości, iż jego sens odnosi się do opinii biegłego lekarza P. J.. To właśnie ów biegły zawarł w opinii stwierdzenie, że wynikające z akt sprawy oraz zebranych dowodów obrażenia ciała S. N. i B. Ł. nie pozwalają, jedynie na ich podstawie, na odtworzenie „przebiegu tego zdarzenia” (k. 95). Wskazane zdanie zostało użyte przez Sąd Rejonowy w toku omawiania i odnoszenia się do opinii biegłego (k. 328 – 329). Wnioski tej opinii zostały jednak błędnie, na wstępie oceny tej opinii, ujęte przez Sąd meriti, gdyż biegły stwierdził, że przebiegu zdarzenia nie można odtworzyć na podstawie samej analizy ujawnionych lub podawanych obrażeń ciała wskazanych osób, nie zaś na tle całości zgromadzonego materiału dowodowego. Owszem, Sąd I instancji, nie powinien użyć wskazanego wyżej zwrotu, ale we wskazany sposób należy go odczytywać, za czym wprost przemawia cały wskazany fragment uzasadnienia wyroku, jak też sama treść powołanej opinii biegłego. W żadnym zaś wypadku ów błąd Sądu Rejonowego nie może stanowić skutecznego wsparcia argumentacji skarżącej, gdyż w rzeczywistości, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, ustalenie przebiegu zdarzenia było jak najbardziej możliwe.

Jasno z powyżej wskazanych okoliczności oraz analizy treści zebranych w sprawie dowodów wynika, że Sąd Rejonowy dokonał pełnej i szczegółowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego B. Ł. oraz zeznań świadków. Nie umknęły ocenie Sądu Rejonowego wszelkie istotne okoliczności sprawy oraz tak różne, wzajemnie wykluczające się stanowiska jawiące się ze zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd meriti dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego uczynił to w powiązaniu z treścią innych zgromadzonych w sprawie dowodów. W tożsamy sposób dokonał również analizy i oceny zeznań świadków, jak też innych zgromadzonych w sprawie dowodów, której to oceny, skarżąca obrońca w ogóle skutecznie nie zakwestionowała, wobec braku postawienia w tym zakresie jakiegokolwiek przekonujących argumentów w apelacji. Sąd Rejonowy w sposób jasny i przekonujący przedstawił swoje poglądy i oceny w odniesieniu do dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym również wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków. Ocena ta jest jasna, przejrzysta, przekonująca, posługuje się logicznymi argumentami. Uwzględniła ona wszelkie wymogi w kontekście kwestii odnoszących się do treści art. 7 k.p.k., art. 424 k.p.k., czy też art. 410 k.p.k., które wyżej zostały omówione przez Sąd. Podkreślenia wymaga również to, że dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów jest faktycznie wnikliwa, szczegółowa, opiera się na daleko idącej ostrożności, dokonana jest z należytą starannością, z powołaniem również dowodów, które choćby pośrednio, ale potwierdzają określone tezy stawiane przez ten Sąd. W tym zakresie nie sposób postawić Sądowi I instancji jakichkolwiek zarzutów. W złożonej apelacji skarżąca również tego nie czyni. Z treści uzasadnienia apelacji nie wynikają bowiem żadne konkretne argumenty, które odnosiłyby się do przedmiotowych zagadnień i podważały dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów zebranych w sprawie, jak i poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów ustaleń faktycznych.

Reasumując, nietrafny okazał się postawiony w apelacji obrońcy oskarżonego zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. Podkreślenia wymaga, iż zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą „zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy apelujący wykaże, że sąd orzekający – oceniając dowody – naruszył zasadę logicznego rozumowania oraz nie uwzględnił przy ocenie materiału dowodowego wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 06 czerwca 2013 roku, sygn. akt II AKa 159/13, opubl. na stronie internetowej orzeczenia.ms.gov.pl). W tym kontekście wskazania wymaga, iż Sąd meriti przeprowadził analizę wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków. Odniósł się do podnoszonych w sprawie wszelkich istotnych okoliczności rzutujących na dokonaną ocenę dowodów, co wyżej wykazano. Tym samym twierdzenia przedstawione w apelacji, w odniesieniu do tej kwestii, należało potraktować wyłącznie jako przejaw polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

Mając na uwadze powyższe rozważania za bezzasadny uznać należało podniesiony przez skarżącą obrońcę zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, których miał się dopuścić Sąd pierwszej instancji poprzez przyjęcie, że oskarżony



dopuszczył się przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem przestępstwa. Ów zarzut jest immanentnie związany z zarzutem naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania i jest pochodną odmiennej oceny dowodów, dokonanej przez skarżącą w wywiedzionym środku odwoławczym, która to ocena nie zasługuje na podzielenie. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że o błędzie w ustaleniach faktycznych można mówić tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Mógłby być skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Apelacja obrońcy takich wymogów nie spełnia, a jej istota sprowadza się do forsowania odmiennej wersji zdarzeń, z pominięciem większości przeprowadzonych dowodów, do których odniósł się Sąd meriti. Przedstawiona w środku odwoławczym argumentacja jest jedynie dowolną oceną okoliczności, daleką od faktów, i jako taka nie zasługiwała na uwzględnienie.

Jako całkowicie błędny i chybiony ocenić trzeba zarzut naruszenia art. 4 k.p.k. Podkreślić bowiem należy, że obraza art. 4 k.p.k. nie może być samoistną podstawą zarzutu, gdyż przestrzeganie zasady obiektywizmu gwarantowane jest przez poszczególne przepisy proceduralne, których naruszenie może uzasadniać twierdzenie, że doszło do obrazy tej zasady (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2017 r. II KK 174/17, Legalis nr 1625020). Skarżąca nie wskazała na naruszenie konkretnych przepisów procedury, które mogłyby wskazywać na brak obiektywizmu Sądu Rejonowego w rozpoznaniu niniejszej sprawy, wobec czego przedmiotowy zarzut nie mógł zostać uwzględniony.

Nie można również uznać, iż Sąd meriti dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k. Należy podkreślić, że nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych. Do takiego naruszenia doszłoby tylko wtedy, gdyby sąd pierwszej instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Jednocześnie przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie można zarzucać, że niektóre dowody nie stanowiły podstawy ustaleń faktycznych, jeżeli sąd je rozważył i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. jako niewiarygodne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 roku, sygn. akt II KK 223/13, opubl. (...) sn.pl). Odrzucenie przez sąd pewnych dowodów w końcowej ocenie, przy jednoczesnym uwzględnieniu innych dowodów, stanowi uprawnienie sądu dokonującego ustaleń faktycznych z pełnym uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów i nie może być uznane za przejaw naruszenia zasady obiektywizmu.

Przełamanie zasady domniemania niewinności oskarżonego i przypisanie mu wskazanego występku, znajduje stanowcze oparcie w tych dowodach, które sąd orzekający uznał za wiarygodne z trafnie wykazanych przyczyn motywujących taką ocenę. To, że z ostatecznej relacji oskarżonego można wysnuć konkurencyjną wersję, na której de facto jedynie wspiera się istota zarzutów odwoławczych w apelacji obrońcy oskarżonego, nie oznacza, że to ona jest prawdziwa w sytuacji, gdy sąd orzekający nie pominął jej w obszarze analizy, ale po wnikliwym zbadaniu doszedł do przekonująco uzasadnionej konstatacji, że jest ona niezgodna z rzeczywistością. Zastrzec też trzeba, że tylko wówczas, gdy z zebranego materiału dowodowego wynikałyby różne wersje, ale żadnej z nich nie dawałoby się wyeliminować w drodze dostępnej weryfikacji, można by mówić o nie dających się usunąć wątpliwościach, które powinny być wtedy rozstrzygane na korzyść oskarżonego w sferze ustaleń (art. 5 § 2 k.p.k.). W realiach rzeczony sprawy taka sytuacja, mająca prowadzić do u niewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, nie zaistniała.

Na tym tle należy odnieść się do zarzutów zawartych w apelacji, naruszenia przez Sąd I instancji art. 5 § 2 k.p.k. Z treści apelacji zupełnie nie wynika jednak na czym naruszenie tego przepisu miałoby rzeczywiście polegać, gdyż w złożonym środku odwoławczym skarżąca nie uzasadniła w pełni i przekonujący sposób przyczyn odwołania się do domniemanej obrazy przez Sąd meriti zasady wyrażonej w tym przepisie. Umieszczenie jednak owego domniemanego naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., w aspekcie zarzutów naruszenia swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k., pozwala przyjąć, że skarżąca odnosiła przedmiotową obrazę zasady in dubio pro reo do treści i sposobu dokonanej oceny dowodów zebranych w sprawie.

Odwoływanie się, w ramach omawianego zarzutu, do domniemanej obrazy przez Sąd meriti zasady in dubio pro reo wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., w kontekście oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, stanowi wyraz niezrozumienia jej istoty. Przedmiotowa zasada nie ma bowiem zastosowania jako jedno z kryteriów oceny dowodów. Z zebranych dowodów wynikać mogą różne wersje zdarzeń, a rolą Sądu jest dokonanie prawidłowej ich oceny, nawet w wypadku oczywistej sprzeczności dowodów. Ocena ta jest przeprowadzana w oparciu o wynikającą z art. 7 k.p.k. zasadę swobodnej oceny. Stosowanie zasady in dubio pro reo wchodzi w grę dopiero na etapie ustalania faktów w oparciu o dowody ocenione przez Sąd jako wiarygodne. W sytuacji, gdy z zebranych dowodów wysnuć można różne wnioski co do faktycznego przebiegu zdarzenia (ewentualnie może to mieć zastosowanie w kontekście kwalifikacji prawnej), to zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. wszelkie wątpliwości należy pochylić na korzyść oskarżonego. Dotyczy to jednak ustalenia okoliczności faktycznych po uprzednim dokonaniu oceny wiarygodności zebranych w sprawie dowodów (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 16.06.2005 roku, II KK 257/05, OSNKW 2005, nr 9, poz. 86; w postanowieniu z dnia 09.05.2006 roku, II KK 254/05, OSN w SK 2006, nr 1, poz. 980; w wyroku z dnia 10.05.2006 roku, III KK 361/05, LEX nr 186958; w postanowieniu z dnia 20.09.2006 roku, II KK 327/05, LEX nr 202149). Oznacza to, że prezentowana teza skarżącej o naruszeniu przez Sąd meriti art. 5 § 2 k.p.k. poprzez odrzucenie wersji oskarżonego B. Ł. i przyjęcie wersji rysującej się z ocenianych przez Sąd Rejonowy dowodów jako wiarygodne, w zakresie oceny tych dowodów jako wiarygodnych i dających podstawę do skazania oskarżonego za przypisany mu czyn, jest pozbawiona racjonalnych podstaw, a podnoszone zagadnienie odnosi się do kwestii prawidłowości i zasadności dokonania oceny wiarygodności konkretnych dowodów (art. 7 k.p.k.), a nie okoliczności faktycznych, czy ewentualnie prawnych. Zasada in dubio pro reo nie służy bowiem do oceny zebranych w sprawie dowodów pod kątem ich wiarygodności, a może mieć zastosowanie dopiero na etapie ustalania faktów w oparciu o dowody ocenione jako wiarygodne. Zasada ta nie służy bowiem uproszczonemu sposobowi oceny dowodów lub też uciekaniu od dokonania owej oceny, czy też braku umiejętności jej dokonania.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii i konkretnie przypisanego oskarżonemu czynu, jak też uwzględniając treść apelacji należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 k.p.k. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. Poczyniona zaś subsumcja przez Sąd I instancji jest w pełni prawidłowa, odpowiada ustalonym faktom oraz jest zgodna z przepisami prawa.

Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego uznać należało za poprawne pod względem rekonstrukcji zdarzenia, weryfikacji i ugruntowania jego podstawy faktycznej, oceny prawnej czynu, a także reakcji karnej za przypisane B. Ł. przestępstwo. Tym samym orzeczoną wobec oskarżonego karę uznano za współmierną. Sąd pierwszej instancji wymierzył ją adekwatnie do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu prawidłowo uwzględniając wszystkie okoliczności mające wpływ na wymiar kary oraz mając na uwadze spełnienie celów sankcji karnej, zaś kwestia ta nie była w ogóle przedmiotem postawionych w apelacji zarzutów.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wywody apelacji obrońcy oskarżonego B. Ł. zawierają jedynie własną i swoiście życzeniową próbę odmiennej oceny prawidłowo ustalonych faktów, których obiektywna wymowa jest jednoznaczna. Podniesione w środku zaskarżenia zarzuty oraz uchybienia wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, dlatego też Sąd odwoławczy nie uwzględnił złożonej apelacji przez obrońcę oskarżonego. W tym stanie rzeczy zaskarżony wyrok, w oparciu o art. 437 § 1 k.p.k., został utrzymany w mocy, jako że apelacja obrońcy B. Ł. okazała się niezasadna, zaś Sąd odwoławczy nie dopatrywał się w przedmiotowej sprawie innego rodzaju uchybień, które musiałyby skutkować koniecznością uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, bądź też podjęcia innych czynności z urzędu.

Mając na uwadze fakt, iż oskarżyciel posiłkowy S. N. reprezentowany był w toku postępowania odwoławczego przez pełnomocnika, Sąd odwoławczy zasądził od oskarżonego na rzecz S. N. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, opierając się na przepisach § 11 ust. 2 pkt 4 oraz ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego B. Ł. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, uznając że w świetle jego obecnej sytuacji osobistej i majątkowej, uiszczenie tych kosztów jest w pełni możliwe, a obowiązek ich poniesienia wynika również z odpowiedzialności za wynik procesu.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w części dyspozytywnej.